

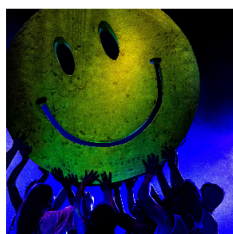
Techno krzepi

Techno Rzeczpospolita, reż. Marcin Liber, Akademia Sztuk Teatralnych we Wrocławiu



Magda Piekarska

aA aA aA



fot. Rafał Skwarek

marihuanę na tabletki extasy.

W technoparty na Akademii Sztuk Teatralnych Marcin Liber daje studentom-dyplomantom niezły wycisk – w tym muzycznym spektaklu kolejne kawałki zamiast słów niosą ze sobą gęsty rytm, który wprawia jedenastkę aktorów w trans. Sceny tańca przeplatają się z fragmentaryczną narracją, układając się w mieniący się w światłach stroboskopów i podszyty nostalgią kolaż, obejmujący narodziny, triumf i upadek polskiego techno. W rolach głównych hippisi posttransformacyjnej epoki, którzy kwiaty zamienili na elektroniczne beats, a

Dyplom studentów IV roku wydziału aktorskiego przynosi obraz polskiego techno jako kolejnego kontrkulturowego ruchu. W formie naładowanej rawem i migającej fluorescencyjnie pigułki dostajemy tu pełen jego przekrój – od idealistycznej partyzantki z imprezami na squatach i w środku lasu, po brutalne zderzenie z kapitalizmem, wyrzucające technomaniaków w niewolę prekariatu.

To, że za *Techno Rzeczpospolitą* stoi Marcin Liber, nie dziwi ani trochę – w jego spektaklach techno zawsze jakoś dziwnie rymowało się z Polską. Ojczyzna bez opamiętania miota tam nami po parkiecie – już, już padamy na pysk ze zmęczenia, już mamy serio dość, obiecujemy sobie: koniec z tą imprezą, idziemy do domu, a jakoś nie potrafimy sobie odpuścić. Kiedy pada tytuł studenckiego dyplomu na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, trudno nie pomyśleć: „No, cały on”.

Co jednak na pozór wygląda na samograj, w realizacji wydaje się przedsięwzięciem karkołomnym – podstawą inscenizacji w AST jest *30 lat polskiej sceny techno*, wydana nakładem Krytyki Politycznej i licząca 856 stron antologia z listą autorek i autorów wprost proporcjonalną do objętości. I z pełnym przekrojem perspektyw. Dramaturżce Magdalenie Koryntczyk udało się z tego monumentalnego opracowania wykroić fragmenty, które złożyły się w spójną i dynamiczną, niespełna dwugodzinną sceniczną opowieść. Siłą rzeczy migotliwą i fragmentaryczną, ale dotykającą punktów, które pozwalają w odbiorze publiczności zrekonstruować czytelną techno-konstelację. Ten ekstrakt został dopełniony fragmentami z najnowszego tomiku Ilony Witkowskiej, cytatem z Krzysztofa Jaworskiego, a także sparafrazowanym w jednej ze scen wierszem Zoe Leonard *I want a president*. Wrzucone w kolaż wyimków z antologii poetyckie błyski stały się kontrapunktem dla miejscami reporterskiej, kiedy indziej wspomnieniowej czy deklaratywnej konwencji przejętej od autorów publikacji. Nad wszystkim dominuje klimat technoparty – trwa właśnie wspomnieniowy rave, jednoczący niedysiejszych bohaterów sceny techno, którym dziś pozostały tylko opowieści o starych karabinach. Wciąż jednak czują ten sam beat co dawniej, i potrafią dać temu wyraz.

Wyzwaniem był też charakter portretu zbiorowego – od początku do końca widzimy na scenie-tanecznym parkiecie, wokół którego usytuowana jest widownia, grupę jedenastu technomaniaków: uczestników partyzanckich imprez, organizatorów, didżejki i didżejów. Z tej zbiorowości na krótkie mgnienia wylaniają się pojedynczy bohaterowie. To wszystko odbywa się w ramach krótkich scen – ról jest tu zdecydowanie więcej niż aktorów, kolejne wątki i historie istnieją jedynie przez mgnienie, moment, kiedy rytm cichnie, a ruch na parkiecie zamiera. Te opowieści – od pierwszego oczarowania rytmem do rozczarowania życiem i systemem – zostają tu wrzucone w precyzyjnie opracowaną przez duet Hashimoto-wiks choreografię, w której jest miejsce i na styl wolny, i na dopracowane w szczegółach układy. Zresztą wchodzimy na przedstawienie jak na imprezę: w sam środek, w ogłuszający chaos i tak samo z niego wychodzimy.

Z tych elementów (plus muzyka na żywo Filipa Kanieckiego, światła i wideo Mirka Kaczmarka) udało się zbudować jasny nawet dla technolaika obraz techno jako kolejnego romantyczno-idealistycznego zrywu, muzycznej rewolty kuszącej obietnicą ucieczki przed szarzyzną i bylejącością w świat, który pulsuje rytmem i kolorami. Mam wrażenie, że Liber z Koryntczyk skutecznie mitologizują obraz polskiego techno niż robią to autorzy antologii, która stała się podstawą spektaklu. I dzieje się tak pomimo ironicznego nawiasu, który stosują, ubierając aktorów w karykaturalne, pokryte zmarszczkami maski. Jako dinozaury techno snują podszyte nostalgiami wspomnienia niedysiejszych złotych rave'ów.

POWIĄZANE TEATRY



Teatr AST

PRZECZYTAJ TEŻ



Magda Piekarska

Witajcie w Klubie Anonimowych Rasistów



Juliusz Tysza

Gardzienice revisited



Łukasz Drewniak

K/165: Rzeczy i ludzie nie na swoim miejscu



Joanna Ostrowska

Hopla żyjemy!



Juliusz Tysza

Teatralni archiwiści



Janusz Majcherek

Szczęśliwe dni: 9 marca

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



W dodatku polskie techno ze spektaklu to także społeczność, którą łączą ideały otwartości i tolerancji. Trudno jednak nie zauważyć, że w odróżnieniu od ruchów kontrkulturowych starszych o kilka dobrych dekad, ta wspólnota była niewidoczna z poziomu ulicy, życia społeczno-politycznego. Doświadczyć jej można było tam, gdzie jednoczył ją jednostajny, transowy beat. Tak jakby ściany klubów czy squatów i ogłuszająca muzyka miały wytłumić zewnętrzny świat, pozwolić zbudować na parkiecie własną komunę, własną RP.

Techno Rzeczpospolita jest jednak także opowieścią o upadku tej wspólnoty, o rozpadzie ideałów, które jak w opowieściach o szlachetnych bohaterach, przegrywają z okrutnym zewnętrznym światem – z polityką, drapieżnym kapitalizmem, z narkotykową mafią, z polską rzeczywistością wreszcie. Parafraza wiersza Różewicza: „Mam 24 lata, ocalałem prowadzony na rave”, startując z poziomu zgrywy, zyskuje gorzki wymiar. Liber z Koryntczyk, w ślad za autorkami i autorami *30 lat polskiej sceny techno* rysują portrety niedzisiejszych imprezowiczów, którzy kończą za kasami w marketach, ostro harują w gastro, kiedy indziej próbują sił w marketingu bezpośrednim. I nawet jak chcą zrobić spektakl o tych straconych złudzeniach, to zawsze się wpięprzy jakiś minister, próbując dorobić techno narodową gębę. A Gaspar Noe, zamiast machnąć ręką i dać studentkom te prawa do *Climaksu* (pierwotnie Liber na AST miał realizować teatralną adaptację nowohoryzontowego hitu), o które się starali, skomentuje gorzko, że sorry, taki mamy kraj i taki klimat, że prawa to się tutaj raczej odbiera niż daje.

Studenci, bez których energii i solidnej roboty to przedstawienie by nie zaistniało, też nie mieli lekko, nie sposób tu wiele ugrać dla własnej, indywidualnej bramki. Jak portret zbiorowy, to i mechanizm oparty na współpracy, w którym wystarczyłoby, żeby jeden trybik się obluźował, a cały wysiłek bierze w łeb. Wszystko działa jednak jak trzeba, w dodatku wrocławskie techno ma silny kobiecy rys – jedną z najlepszych scen w spektaklu jest opowieść o didżejskim trio Lezbend, także poza samymi słowami, o tym, jak dziewczyny musiały przy okazji swojej kariery przeżyć muskuły, żeby udowodnić, że są równie dobre (ba, lepsze!) od facetów, którzy grają w klubach. Aktorskie trio robi to koncertowo, i – *sorry, boys* – mam wrażenie, że w *Techno Rzeczpospolitej* wymiatają przede wszystkim dziewczyny. A nawet jeśli sen o technospółnocie i technobuntownikach nie ziścił się w prawdziwym świecie, to realizuje się w ramach spektaklu, dając widzowi solidnego, energetycznego kopa.

29-09-2021

Spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Aktorskiego Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu
Techno Rzeczpospolita
reżyseria, scenografia: Marcin Liber
teksty i dramaturgia: Magdalena Koryntczyk
choreografia: HASHIMOTO WIKSA (Katarzyna Kulmińska i Paulina Jaksim)
reżyseria światła i wideo: Mirek Kaczmarek
muzyka: Filip Kaniecki „MNSL”
kostiumy: zespół
obsada: Anna Chorostecka, Martyna Czarnecka, Agata Dudacy, Klaudia Kleina, Anna Kuc, Dominika Lignicka, Agata Pieszko, Mikołaj Mikś, Łukasz Twardowski, Andrzej Ogłóza, Maciej Őwieluch
premiera: 16.09.2021

MIREK KACZMAREK MARCIN LIBER FILIP KANIECKI MAGDALENA KORYNTCZYK
KATARZYNA KULMIŃSKA PAULINA JAKSIM WROCLAW TEATR AST

Techno Rzeczpospolita, reż. Marcin Liber, Akademia Sztuk Teatralnych we Wrocławiu



Fot: Rafał Skwarek



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook